

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/211440,Filip-Musial-Kuznia-kadr-w-Legionowie.html>
27.02.2026, 01:48

Filip Musiał: Kuźnia kadr w Legionowie

W 1945 r. 78,3 proc. funkcjonariuszy aparatu represji miało zaledwie wykształcenie podstawowe lub nawet niepełne podstawowe. Ci, którzy ukończyli albo chociaż rozpoczęli studia, należeli do rzadkości – w resorcie to raptem 2,2 proc. Większość funkcjonariuszy mających stać się mieczem i tarczą komunistycznej partii najzwyczajniej w świecie nie posiadała kompetencji do wykonywania swych zadań.

[Aparat bezpieczeństwa Komunizm](#)

18.12



Kompania słuchaczy Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie pozuje do zdjęcia w terenie. Fot. z zasobu AIPN

„Funkcjonariusz bezpieczeństwa, milicjant, żołnierz KBW czy ORMO-wiec to nie tylko urzędnik z pistoletem, karabinem czy automatem, to człowiek świadomy swej klasowej postawy, to bojownik walczący o ugruntowanie demokracji ludowej, o socjalizm w Polsce”

– mówił Stanisław Radkiewicz, minister bezpieczeństwa publicznego, w czasie spotkania aktywu partyjnego funkcjonariuszy resortu w 1948 r.

Z próżnego i Salomon nie należy...

Kadra Resortu BP, a później Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego stanowiła grupę słabo wyedukowaną. W 1945 r. większość funkcjonariuszy – bo aż 78,3 proc. – miała zaledwie wykształcenie podstawowe lub nawet niepełne podstawowe. Ci, którzy ukończyli albo chociaż rozpoczęli studia, należeli do rzadkości – w resorcie to raptem 2,2 proc. Lepiej pod tym względem wyglądały struktury centralne, bowiem w samym MBP w Warszawie takich osób było nieco ponad 13 proc.

Problem stanowiło jednak nie tylko wykształcenie ogólne, ale także – specjalistyczne. Przecież pracy operacyjnej uczyli się jedynie ci, którzy przeszli przez sowiecki kurs w szkole NKWD

w Kujbyszewie. Do nich dochodziła nieliczna grupa, która zaliczyła kursy wywiadowcze lub kontrwywiadowcze będące elementem szkoleń dywersyjnych. Zatem większość funkcjonariuszy mających stać się mieczem i tarczą komunistycznej partii najzwyczajniej w świecie nie posiadała kompetencji do wykonywania swych zadań.

W jakimś stopniu starali się te braki niwelować ci przełożeni, którzy przeszli różne kursy. Pewną rolę odgrywali także sowietnicy – czyli przydzieleni do bezpieki funkcjonariusze sowieckiego NKWD. Słusznie nazywani początkowo „instruktorami”, a dopiero z biegiem czasu – „doradcami”.

Komuniści musieli jak najszybciej rozwiązać problem przygotowania funkcjonariuszy. Jeszcze w grudniu 1944 r. Radkiewicz powołał Szkołę Oficerów Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie, którą w marcu 1945 r. przemianowano na Centralną Szkołę MBP i przeniesiono do Łodzi. Do Legionowa, do wydzielonej przestrzeni tzw. bloków kolejowych, trafiła ona w drugiej połowie 1947 r. i od tego czasu tam już funkcjonowała pod zmienioną nazwą Centrum Wyszkożenia MBP.

Paleta szkoleń

Centrum Wyszkożenia w Legionowie nie było jedyną resortową szkołą. Przez jakiś czas prowadzono ośrodek szkolenia w Pleszewie, później w Gdańsku, organizowano także szkolenia wojewódzkie przy poszczególnych wojewódzkich urządach bezpieczeństwa publicznego.

Jednak Legionowo zapewniało najszerze możliwości kształcenia ubeckich kadr. Najważniejsze były szkoły oficerskie – roczna (tzw. Szkoła „O”), przeznaczona dla funkcjonariuszy UB, którzy dysponowali już jakimś stażem i doświadczeniem, oraz dwuletnia (tzw. Szkoła „A”). Do tej drugiej kierowano nowo zatrudnione osoby. Ale możliwości było znacznie więcej – Centrum Wyszkożenia oferowało bowiem kilku miesięczne (najczęściej trwające kwartał, a rzadziej pół roku) kursy: kierowniczy, przeszkolenia szefów PUBP (kurs „P”), śledczy (kurs „S”), specjalne (fotografii lub szyfru), ale także np. kurs maszynopisania czy odrębne kursy dla Straży Więziennej.

W sumie szkolono ponad 1 tys. osób każdego roku. W 1949 r. kursy kierownicze, śledcze, kurs specjalny czy dla szefów PUBP liczyły od 200 do 250 słuchaczy każdy, szkoła roczna – 350 kursantów, dwuletnia – 700.

Centrum Wyszkożenia miało zatem – na różnych poziomach i w różnym zakresie – nadawać kompetencje ignorantom lub sprawić, by naturszczycy zaczęli głębiej rozumieć swe dotychczasowe działania czy wytyczne przełożonych. Co jednak ciekawe, funkcjonariusze uważali, że ci najskuteczniejsi w pracy rzadko trafiali na szkolenia, zwłaszcza na szkołę roczną, bowiem ich przełożeni nie chcieli ich tracić na tak długi czas, obawiali się także, że po zakończeniu kursu mogą zostać przeniesieni do innej jednostki.

Celem Legionowa było nie tylko wprowadzenie teorii pracy operacyjnej, zagadnień z kryminalistyki, problematyki śledczej, ale także uformowanie funkcjonariuszy. Wzmocnienie w nich przekonań ideologicznych. Stąd dość rozbudowany w szkołach i na kursach, sięgający czasem nawet 30 proc. zajęć, blok polityczny. Obejmował m.in. – odpowiednio przedstawiane – dzieje XX w., historię partii komunistycznej w Polsce i w ZSRS, a także „działalność ugrupowań prawicowych w kraju i za granicą”.

Do tego dochodziły elementy wyszkolenia wojskowego – musztra czy znajomość broni. Wyrównywano także poziom wykształcenia ogólnego, ucząc języka polskiego i geografii. Prowadzono też zajęcia wychowania fizycznego.

Na znaczenie przedmiotów politycznych wskazywał Antoni Rupniewski – absolwent rocznej szkoły z lat 1948/1949 – wieloletni funkcjonariusz m.in. Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Końskich i Sandomierzu oraz Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i pionu SB w Kielcach:

„Szkoła odegrała istotną rolę w rozszerzaniu i wzbogacaniu wiedzy marksistowsko-leninowskiej słuchaczy, która stanowiła mocną podstawę dla prawidłowej orientacji politycznej oraz ułatwiała właściwe rozumienie polityki partii. W czasie nauczania preferowano te metody i środki, które wszechstronnie oddziaływały na osobowość słuchaczy, a więc nie tylko na intelekt, ale również na emocje i wolę, kształtując gruntowne przekonanie trwałych i pożądanych nawyków politycznego myślenia i skutecznego oddziaływania”.

Feliks Kacperski – absolwent kursu „S” – podkreślał:

„Cytat z dzieł Stalina stanowił wówczas ostateczny argument w każdej niemal dyskusji”.

Ten – niezwykle istotny – moduł kursu miał sprawić, by zgodnie z przywoływaną już wizją Radkiewicza, funkcjonariusz UB był świadomym swej postawy bojownikiem socjalizmu...

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Aparat bezpieczeństwa, komunizm, Partia Komunistyczna

Artykuł